ŚWIAT Dziecka
Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie
Nr 1(23) ROK III * styczeń 2018 r.
Czasopismo bezpłatne

W numerze m.in.:

Wiwat naturalność, wiwat stan zastany – str. 2
W TPD wszystko chodzi, jak w zegarku – str. 3
Wiadomości z placówek TPD – str. 4
Szkolenie z komunikacji dla pedagogów – str. 5
Rola TPD w umacnianiu rodziny i poprawianiu jej funkcji – str. 6
Jak radzić sobie z dzieckiem 16+ (część II) – str. 7
Gratulacje, odznaczenia, występy, podsumowania i plany – str. 8

W związku z rozpoczęciem 1 stycznia br. rozliczenia podatkowego za 2017 rok, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie zachęca wszystkich do przekazywania 1 proc. podatku na rzecz podopiecznych stowarzyszenia. TPD, obok np. PCK, należy do elitarnego grona największych i najstarszych na świecie pozarządowych organizacji pomocowych. Od niemal 100 lat nieprzerwanie wspiera dzieci i rodziców.

Podaruj dzieciom wspaniałe wakacje

„Wspaniała przygoda!" – tak mówili podopieczni koszalińskiego ogniska „Zacisze" o wakacjach 2017 spędzonych w ośrodku wypoczynkowym TPD w Serocku pod Warszawą.

Pod tytułowym hasłem TPD rozpoczęło w tym roku zbiórkę pieniędzy z 1 proc. podatku. **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału organizacji tłumaczy: – *Nasza działalność opiera się na wpływach z programów i projektów oraz realizacji zadań zleconych przez samorządy. Mimo skromnego budżetu, chcemy w tym roku powrócić do organizacji wyjazdów wakacyjnych dla dzieci. Dlatego gorąco zachęcam wszystkich ludzi dobrej woli do przekazywania jednego procenta podatku na rzecz TPD. Z tych pieniędzy sfinansujemy letnie plany.*

Chodzi także o to, żeby pieniądze z tytułu jednego procenta pozostały w Koszalinie, nie wędrowały w Polskę, a co za tym idzie – wspomogły działania miejscowe, które przynoszą wymierne korzyści społeczności lokalnej.

TPD – KRS 0000304626

Jak działa mechanizm przekazywania 1 proc. podatku? 1 stycznia 2004 roku weszła w życie ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Podatnik płacący podatek dochodowy od osób fizycznych może przeznaczyć 1 proc. swojego podatku na rzecz wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego (OPP), znajdującej się na oficjalnej liście tego rodzaju organizacji.

Od 1 stycznia 2007 roku, na wniosek podatnika wyrażony w zeznaniu rocznym, 1 proc. na konto bankowe wybranej OPP przekazuje urząd skarbowy. Mechanizm wspierania organizacji jest niezwykle prosty.

Wystarczy w odpowiedniej rubryce deklaracji podatkowej wprowadzić numer KRS organizacji pożytku publicznego, której chce się okazać swoje wsparcie, a w miejscu wnioskowanej kwoty podać wartość będącą 1 proc. podatku (zaokrągloną w dół do pełnych dziesiątek).

W przypadku rozliczenia zlecanego np. księgowej, wystarczy podać numer KRS. W przypadku koszalińskiego TPD ten numer to: KRS 0000304626.

2016 – 660 milionów złotych

1 proc. nie jest darowizną ani ulgą, lecz jednym z przywilejów, które przysługują organizacjom pożytku publicznego. Ze społecznego punktu widzenia możliwość przekazywania 1 proc. podatku OPP jest przejawem demokracji bezpośredniej. Każdy polski podatnik może samodzielnie zadecydować, do kogo trafi część podatku dochodowego, który powinien zapłacić państwu.

Czy Polacy chętnie przekazują 1 proc. podatku? Tak; ta forma wspierania OPP jest coraz popularniejsza. Jak wynika z danych za 2016 rok (podanych w połowie 2017 roku), liczba podatników, którzy przekazali 1 proc. swojego podatku sięgnęła 13,6 miliona osób, co stanowiło połowę ogólnej liczby podatników i 60 proc. podatników wykazujących w zeznaniach należny podatek.

Na działania prowadzone przez OPP przekazaliśmy ogółem 660 milionów złotych, czyli 0,78 proc. należnego podatku dochodowego. Liczba ta rośnie z roku na rok.

Apel do podatników

Co istotne, pieniądze z 1 proc. – otrzymane przez OPP – mogą być wydane wyłącznie na prowadzenie działalności pożytku publicznego, czyli na tzw. działalność statutową. Informację, na co zostały spożytkowane te pieniądze, OPP ma obowiązek umieścić w jawnym sprawozdaniu merytorycznym, które publikowane jest między innymi na stronie internetowej organizacji.

– Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od wielu lat stara się zagwarantować swoim wychowankom i podopiecznym jak najlepsze warunki do samorozwoju i nauki – tłumaczy Bartosz Zabrocki, członek prezydium TPD w Koszalinie. – Wyrównujemy ich szansę na samodzielną przyszłość i zapewniamy im radość z bycia dzieckiem. W realizację naszych zamierzeń wkładamy środki wypracowane przy innego rodzaju działaniach, lecz ze względu na wysokie – i stale rosnące – koszty organizacji wyjazdów dla dzieci, bez pomocy ludzi dobrej woli nie będą one możliwe. Stąd nasz apel do podatników.

Piotr Pawłowski

Przedszkolaki dotarły pod wielkie czerwone serce

Przedszkolaki z koszalińskiego TPD uwielbiają wyprawy, wycieczki i spacery po mieście. Tym razem dzieci, pod opieką nauczycielek, dotarły na Plac Ratuszowy i pod stojące tam kolorowe i świątecznie oświetlone litery układające się w nazwę miasta, którym towarzyszyło wielkie czerwone serce. Oczywiście, w tak niezwykłym miejscu i przy tak wyjątkowej okazji nie mogło obyć się bez pamiątkowego zdjęcia.

(mg)
Fot. TPD Koszalin

„STOP! – dla hej tu” – konferencja RPD

Rzecznik Praw Dziecka (RPD) Marek Michalak, wspólnie z prezydentową Agatą Kornhauser-Dudą, zorganizowali w grudniu ubiegłego roku debatę z udziałem młodzieży pod hasłem „Stop dla hejtu w internecie”. Wydarzenie w Pałacu Prezydenckim odbyło się ramach cyku „Eksperci pytają Młodych”.

Debata stała się platformą wymiany poglądów. W dyskusji zastanawiano się, jak ograniczyć hejt. **Agata Kornhauser-Duda** przypomniała: „Wraz z rozwojem i upowszechnieniem internetu wszystko zaczęło przyśpieszać. (...) okazało się, że to właśnie internet ma ogromny wpływ na naszą codzienność. W świecie wirtualnym pozwalamy sobie na o wiele więcej niż w świecie realnym, ponieważ mamy poczucie bezkarności i wrażenie anonimowości”.

W ocenie RPD, szokuje, że aż 66 proc. młodych ludzi twierdzi, iż hejtowanie jest sposobem na „wyrażanie własnej opinii”. „Oznacza to, że części z młodych ludzi trudno jest dostrzec różnicę pomiędzy wyrażaniem poglądów, a niekontrolowanym dawanie upustu trudnym emocjom: frustracji, złości, nienawiści, bez ponoszenia odpowiedzialności za skutki takich zachowań” – mówił **Marek Michalak**.

Rzecznik Praw Dziecka dodał, że brak reakcji na przemoc, to wybór, który ją wspiera: „Musimy zrozumieć, że nasze zdecydowane działanie jest ważne. Mowę nienawiści, przemoc słowną, zastraszanie, obrażanie możemy powstrzymać”.

Marta Rybicka z Agencji Badawczej IQS wystąpiła z prezentacją raportu „Wilki i owce w internecie, czyli raport na temat hejtu wśród młodzieży”. Badania przeprowadzone zostało przez Global Dignity Poland i IQS pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka.

(mg)

TPD w „Gazecie Ziemskiej”

W listopadowo-grudniowym wydaniu „Gazety Ziemskiej” (GZ), miesięcznika wydawanego przez Starostwo Powiatowe (SP) w Koszalinie, znalazło się kilka materiałów prasowych o TPD.

W gazecie przeczytamy relację z wydarzeń październikowych, czyli wręczenia oddziałowi koszalińskiemu tytułu Honorowego Lidera NGO 2017 („TPD – Honorowym Liderem NGO 2017”) i z koncertu Grażyny Auguścik z nowego cyklu „TPD – dziękuje Przyjaciołom” („Jazz jest dobry na wszystko, również na podziękowanie”) oraz informację o 20. wydaniu „Świata Dziecka”, miesięcznika TPD („Gazeta inna od wszystkich”).

– Cieszymy się i jesteśmy wdzięczni, że możemy ponownie, a w zasadzie regularnie gościć na łamach „Gazety Ziemskiej”, pisma samorządowego, które ma swoją historię i tradycję, a przede wszystkim rzetelnie i starannie podchodzi do przekazywania informacji czytelnikom, wśród których są współ- i pracownicy TPD – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD.

„Gazeta Ziemska”, redagowana przez red. **Jerzego Banasiaka**, opisuje i relacjonuje wydarzenia z gmin powiatu koszalińskiego. Dostępna jest bezpłatnie między innymi w SP, Urzędzie Miejskim oraz w urzędach gminnych, a także online i do pobrania ze strony urzędu: www.powiat.koszalin.pl w aktualnościach i zakładce o GZ.

(pp)

„Świat Dziecka” zaprasza do współpracy

Redakcja „Świata Dziecka” zaprasza do współpracy Czytelników zainteresowanych problematyką poruszaną przez nas na łamach miesięcznika, a związaną między innymi z opieką i wychowaniem dzieci i młodzieży.

Czekamy na listy, sygnały, sugestie, ale także podpowiedzi i propozycje tematów, które możemy rozwinąć w tekstach informacyjnych i publicystycznych. Wskazane przez Czytelników sprawy mogą również znaleźć odzwierciedlenie w – prowadzonym pod opieką merytoryczną koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – cyklicznym programie „Świat twojego dziecka”, realizowanym przez telewizję „Max” w Koszalinie.

Osoby zainteresowane współpracą zapraszamy do kontaktu telefonicznego (94/342 36 16) lub mailowego (koszalin@tpd24.pl).

Wiwat naturalność, wiwat stan zastany

Żyjemy w świecie połysku sztuczności. Kreacji i – co za inteligentne słowo – uszlachetniania. Dawniej coś było szlachetne lub nie, bez teorii względności. Dzisiaj kamień plażowy można tak uszlachetnić, że przypomina minerał, chociaż wszyscy wiedzą, że pozostanie wyrzutem wody morskiej.

Sztuczne podnoszenie jakości jest narzędziem konsumpcjonizmu. Gdy sięgamy po portfel lub kartę płatniczą chcemy wiedzieć, że kupujemy coś z atestem najwyższej kategorii. Z drugiej strony, przeróbki stanu zastanego weszły nam w krew. Wystarczy spojrzeć na domowe zdjęcia okolicznościowe, wszystkie są cyfrowo zmodyfikowane. W ten sposób nagle znikają cienie pod oczami stryja, czarne chmury stają się błękitne, a bluzka spóźnionej ciotki wygładza się ze zmarszczek.

Czasami dochodzę do wniosku, że udoskonalenie dotyczy już przeważającej części naszego otoczenia. Oczywiście, w tym trendzie, najpewniej podrasowanym przez mentorów od sprzedaży i marketingu indywidualnego, istnieje podgrupa tematyczna, o ironio, nazywana „powrotem do natury”. Wiemy jednak, że z powrotem nie ma to nic wspólnego, a z naturą jeszcze mniej, chodzi wyłącznie do efektowny pretekst wzrostu ceny.

Ciekawe, że dawniej kiełbasa tradycyjna była tańsza od wzbogaconej smakowo, a dzisiaj jest dokładnie odwrotnie. Jestem zwolennikiem produktów naturalnych. Chleb domowy, który jemy nie ma sobie równych.

Podobnie jest z naturalnością człowieka. Nie lubimy fałszu, manipulacji, uciekamy od ludzi pozujących na innych, w szkołach naśladownictwo tępione jest niskimi ocenami. Naturalność nie musi być oryginalna, musi być autentyczna. „Czy można być równocześnie kobietą naturalną i pewną siebie?” – czytam w gazecie i dociera do mnie konsekwencja nadużywania filtrów: prostota może być ryzykowna, a maska bezpiecznie chroni, poprawia i uwiarygodnia.

Na szczęście dziecka nie da się oszukać. Cokolwiek nie zrobilibyśmy, dziecko odkryje nasze prawdziwe intencje. Wystarczy słowo, gest, spojrzenie, a dziecko już wie, co kryje się za udawaniem. Jeżeli rodzice żyją w świecie sztucznych wartości, dziecko samo szybko nauczy się tych samych technik i zachowań. Odkryje, że gra pozorów opłaca się, bo działa na innych. Wtedy jest już za późno na wprowadzenie „dobrych praktyk”.

Tymczasem – warto o tym pamiętać – dziecko potrzebuje prawdy. W przeciwnym razie zdobywane przez niego doświadczenie życiowe także okaże się mirażem. Czy w tej sytuacji warto bawić się złudzeniami?

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie
Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501
Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; tpd@zeto.koszalin.pl; www.tpd24.pl
Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.
Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

„Planów na najbliższe miesiące, a nawet lata mamy jeszcze więcej niż dokonań, a w ciągu ostatnich trzydziestu miesięcy zrobiliśmy dużo więcej, niż wcześniej zaplanowaliśmy" – zwraca uwagę Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. 14 grudnia 2017 roku odbyło się – podsumowujące ostatnie 2,5 lata działalności oddziału – posiedzenie Zarządu TPD w Koszalinie.

W TPD wszystko chodzi, jak w zegarku

Zasłużone działaczki TPD otrzymały odznakę specjalną TPD. Od lewej stoją: Zygmunt Pyszkowski, Henryk Zabrocki, Maria Ryś, Bożena Cymbała i Elżbieta Ziętak.

Na dwugodzinne obrady, w których wzięło udział ponad 100 osób z różnych środowisk, złożyły się głównie wystąpienia działaczy odpowiedzialnych za poszczególne piony działalności TPD.

Decyzje i pomysły

Koszalińskie TPD to 1.390 członków, 32 koła, cztery koła specjalistyczne, trzy Zarządy Terenowe (Szczecinek, Kołobrzeg, Wałcz), Społeczna Rada Programowa i Społeczni Rzecznicy Praw Dziecka (Koszalin: Ewa Antoszak; Kołobrzeg: Adam Swat; Wałcz: Alina Bortnowska), a także 16 placówek przedszkolnych, 12 placówek wsparcia dziennego, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Starych Bielicach i Punkt Wspierania Rodzin Zastępczych w Kołobrzegu.

W ostatnich 30 miesiącach, zespół kierowniczy obradował 120 razy, rozstrzygając w formie decyzji, interwencji i pomysłów 1.862 spraw. Przedstawiciele TPD odbyli ponad 200 spotkań z samorządowcami wszystkich szczebli administracji, sponsorami i przedstawicielami szkół, organizacji pozarządowych, przedsiębiorstw.

Remonty i zakupy

– *Poza bieżącymi sprawami statutowo-organizacyjnymi uruchomiliśmy dwa przedszkola w Koszalinie i zorganizowaliśmy placówkę w Starych Bielicach* – przypomniał **Henryk Zabrocki**. – *Przeprowadziliśmy dwanaście remontów w przedszkolach i ogniskach, większość gruntownych i uzupełniliśmy wyposażenie siedemnastu naszych placówek. Od stycznia nowego roku ruszamy z działalnością dwóch nowych placówek wsparcia dziennego – w Tucznie i Boninie.*

TPD realizuje programy: „Droga do domu", „Żółty Talerz", „Zdrowo jeść, by rosnąć w siłę", Nasza finansowa podróż", a od grudnia 2017 roku – „Rodzinne Ognisko". Dzięki Biegom Charytatywnym Fundacji PKO organizacja dwukrotnie w ciągu trzech lat otrzymała 50 tysięcy złotych wsparcia (na ciepłe posiłki dla dzieci).

Tytuły i szkolenia

TPD współpracuje z Bankiem Żywności w Nowych Bielicach. Stowarzyszenie Amazonka – w ramach profilaktyki przeciwnowotworowej – przeszkoliło kilkadziesiąt matek podopiecznych TPD. A i to nie wszystko, zaledwie wyjątki z ogromu prac. Rozstrzygnięte zostały konkursy dla dzieci: na najładniejszą palmę wielkanocną oraz plastyczny „STOP – uzależnieniom!". Dzieci wzięły udział w wycieczkach, wyjazdach wakacyjnych, piknikach rodzinnych oraz finale Konkursu Talentów „Moje miasto Koszalin".

TPD uczestniczyło w Festiwalu Organizacji Pozarządowych Koszalin 2017, konsultacjach u Rzecznika Prawa Dziecka w sprawie międzynarodowego programu antyprzemocowego. Pod koniec ubiegłego roku przedstawiciele organizacji odebrali tytuł TPD – Honorowym Liderem NGO. Henryk Zabrocki otrzymał od kołobrzeskich przedszkolaków Medal Konwalii, a wspólnie z **Bartoszem Zabrockim** – Honorowe Obywatelstwo Gminy Świdwin.

Zasługa TPD

Na zakończenie swojego wystąpienia Henryk Zabrocki przedstawił wstępny i roboczy plan obchodów ogólnopolskich, regionalnych i miejskich stulecia TPD – w 2019 roku.

Dr **Joanna Radko**, dyrektorka placówki w Starych Bielicach przypomniała historię jej powstania, profil działalności i codzienność funkcjonowania. Ponadto mówiła o „Roli TPD w umacnianiu rodziny i poprawianiu jej funkcji": – Kodeks rodzinny stanowi, że zanim dziecko trafi do pieczy zastępczej należy wykorzystać wszelkie metody wsparcia jego sytuacji rodzinnej. Jedną z nich jest kierowanie dzieci do placówek wsparcia dziennego. Prawda jest jednak taka, że dopiero po interwencji przedstawicieli TPD, po spotkaniach z sędziami i kuratorami, dzieci wymagające opieki specjalistycznej zaczęły być kierowane do tego typu placówek [pełen tekst wystąpienia publikujemy na stronie 6 tego wydania – dop. red.]

Segregacja wieku

Anna Poznańska, zastępca dyrektora pionu przedszkoli w koszaliński TPD przekonywała: – *Dla wielu ludzi nasze przedszkola są zaskoczeniem. Przedszkole zwykle kojarzy się z dużym budynkiem, sporą gromadą dzieci i podziałem na grupy wiekowe. Placówki koszalińskiego TPD są pod tym względem perełkami, ponieważ istotnie odbiegają od tego wizerunku. Dzieci przebywają w cudnych, małych i przytulnych przedszkolach, w jak najbardziej naturalnych warunkach i grupach mieszanych wiekowo. Segregacja wiekowa dzieci w przedszkolach to typowy wymysł edukacji szkolnej, który służy ułatwieniu pracy dorosłym, natomiast nie służy dzieciom. Nie ułatwia startu i wejścia w dorosłe życie, więc postanowiliśmy to zmienić. W naszych przedszkolach przemoc eliminuje się sama, ponieważ obecność młodszych wśród starszych z natury łagodzi ewentualną agresję dzieci starszych.*

Mechanizm zegarka

Głos zabrał także **Zygmunt Pyszkowski,** prezes zachodniopomorskiego TPD, który powiedział: – To, co robimy w regionie jest ewenementem w *skali kraju. Wytworzyliśmy ogromny potencjał w postaci naszych działaczy. Tak, to wy tworzycie atmosferę, realizujecie programy, troszczycie się o ludzi, rozwiązujecie ich problemy, pozyskujecie pieniądze i sprzymierzeńców. Jesteście – to najważniejsze. Sukces działalności organizacji w Koszalinie zaprezentowany przez Henryka Zabrockiego jest sukcesem waszym i nas wszystkich. W zegarku do właściwego działania potrzeba zespołu trybików; wspólnie tworzymy mechanizm tego zegarka, który jak widać działa bardzo sprawnie.*

– *W nowe stulecie działalności wejdziemy z przesłaniem, żebyśmy robili wszystko, aby dzieci wychowywały się w rodzinach naturalnych, były szczęśliwe, kochane i wolne od trosk* – podsumował Zygmunt Pyszkowski.

Działaczki i dziennikarki

Zasłużonym działaczom TPD w regionie oraz dziennikarkom mediów lokalnych, którzy od wielu lat współpracują z organizacją, Zygmunt Pyszkowski i Henryk Zabrocki przyznali i wręczyli odpowiednio Specjalną (cztery osoby) i Honorową (dwie) Odznakę TPD „Przyjaciel Dziecka".

W tym gronie znaleźli się: **Maria Ryś** (członek Zarządu koszalińskiego TPD i nauczycielka w Punkcie Przedszkolnym „Bolek i Lolek" w Słonowicach), **Bożena Cymbała** (wychowawczyni w ognisku „Skrzaty" w Słonowicach), **Elżbieta Ziętak** (wychowawczyni w ognisku „Mrowisko" w Brzeźnie) i **Mieczysław Statkiewicz** (były prezes koszalińskiego oddziału TPD) oraz red. **Anna Rawska** (Polskie Radio Koszalin), red. **Aleksandra Barcikowska** (do niedawna Radio Plus, obecnie telewizja kablowa „Max") i red. **Ewa Marczak** (tygodnik „Miasto").

Piotr Pawłowski
Fot. Bartosz Zabrocki

Tekst wystąpienia dr Joanna Radko – str. 6
Fotorelacja z posiedzenia Zarządu TPD – str. 8

„Droga do Domu"
pomaga dzieciom i rodzicom

Powrót 10 dzieci do sześciu rodzin zastępczych – to realny bilans dotychczasowej realizacji programu „Droga do Domu", współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014-2010. Program od roku prowadzony jest przez zachodniopomorskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – równocześnie w Szczecinie i w Koszalinie.

Projekt objął wsparciem 182 osób dorosłych, w tym przypadku rodziców, opiekunów, czyli sięgnął 91 proc. założonych wskaźników (200 osób). W przypadku samych dzieci, wsparciem socjoterapeutycznym zostało objętych 167 osób, czyli 83,5 proc. stopnia realizacji (200 dzieci). Droga do Domu objęła zasięgiem 13 rodzin zastępczych, a wynikające z programu wsparcie prewencyjne dotyczy obecnie 164 osób, co daje 82 proc. założonych wskaźników (200 osób).

Ponadto, w wyniku realizacji projektu do sądów wpłynęło 16 wniosków o umożliwienie zatrzymania dziecka w rodzinie biologicznej.

Realizacja programu trwa.

(mg)

Słodkie pożegnanie starego roku

Przed Sylwestrem najmłodsi z koszalińskiego ogniska „Grona" nie tylko przygotowywali się na powitanie Nowego Roku, lecz także wzięli udział w nowej zabawie – „Przepowiednie na Nowy Rok".

Ten dzień był dla wszystkich naprawdę wyjątkowy, uśmiech nie schodził z buzi Gronowiczów, zwłaszcza, że radości sprzyjał słodki poświąteczny poczęstunek, który poprzedziły konkursy i warsztaty kulinarne.

(mg)

Fot. Agnieszka Bolesta/TPD Koszalin

Rada Osiedla Jedliny zaprosiła dzieci na zabawę

Od wielu lat współpracująca z TPD Rada Osiedla Jedliny w Koszalinie, zorganizowała na początku grudnia zabawę mikołajkową dla podopiecznych środowiskowych ognisk wychowawczych.

Dzieci brały udział w konkursach, zajęciach sprawnościowych, manualnych i plastycznych, śpiewały kolędy i częstowały się wypiekami świątecznymi przygotowanymi w ogniskach. Każdy uczestnik zabawy został obdarowany upominkiem mikołajkowym. *(mg)*

Fot. TPD Koszalin

Najsmaczniejsze pierogi na świecie!

W przedświątecznej atmosferze w koszalińskim ognisku „Grono" odbyły się dwie edycje warsztatów kulinarnych dla najmłodszych z cyklu „Żółty Talerz".

Kuchnię najpierw zdominowały pierogi, uszka i... pozytywnie zakręcone Mikołaje. Zajęcia z przygotowania wigilijnych potraw poprowadziła pani Elżbieta, emerytowana technolog żywienia, która podczas wyrabiania ciasta na pierogi udzieliła dzieciom cennych porad, np. z jakich składników powstaje najsmaczniejszy farsz pierogowy, jakiej mąki użyć do ciasta pierogowego i jaka jest najlepsza technika lepienia uszek i pierogów.

„Ciasteczkowe szaleństwo" ogarnęło uczestników innej odsłony warsztatów – pierniczkowo-cynamonowych.

Przez świat świątecznych tajemnic kulinarnych przeprowadziła najmłodszych pani Małgorzata, emerytowana nauczyciel. Wychowankowie „Grona" wyrobili masę piernikową, cynamonowo i orzechową, szczelnie wypełnili foremki ze świątecznymi motywami słodkim ciastem i nadawali mu bajeczne kształty. Po „ciasteczkowym szaleństwie" dla odmiany (smaku) na stole pojawił się aromatyczny rosołek, a na deser – cytrusowy prezent od Mikołaja. *(id)*

Fot. TPD Koszalin

Kusice: pierniczki trafiły na choinkę

Świąteczny czas intensywnie przeżywały maluchy z przedszkola „Kubusia Puchatka" w Kusicach koło Malechowa.

Nie czekały na Mikołaja z założonymi rękoma, lecz pełne werwy zabrały się do pracy, czyli świątecznych przygotowań. Wykonywały świąteczne kartki, stroiły choinkę oraz brały udział w piernikowych warsztatach kulinarnych.

Podczas wspólnych prac w kuchni przedszkolaki samodzielnie przygotowywały ciasto – wałkowały, wycinały, a po upieczeniu ciasteczek dekorowały swoje małe dzieła. Pomimo, że nie mogły oprzeć się słodkim pierniczkom, każdy postanowił przeznaczyć jedną swoją pracę na udekorowanie przedszkolnej choinki, która umilała przedświąteczny czas w oczekiwaniu na Wigilię i spotkanie z Mikołajem, a przy okazji stała się najsmaczniejszym drzewkiem świątecznym na świecie!

Jasełka i wizyta Świętego Mikołaja

Jasełka to tradycyjne widowiska o tematyce bożonarodzeniowej, które od wieków wpisane są w polską tradycję – dlatego przedszkolaki z Kusic, wraz z wychowawczynią Izabelą Dęga-Wnuk, również postanowiły wystąpić przed swoimi najbliższymi.

zabrakło u nas – relacjonuje nauczycielka. – *Wokół niej ustawiliśmy aniołki, pasterzy i królów. Nie było to bezpośrednie nawiązanie do przekazów tradycyjnych, ale najważniejsza jest sama istota przedstawienia.*

Jasełka to widowisko, które współtworzy magiczny klimat świąt Bożego Narodzenia – i tak też stało się w Kusicach. W rodzinnej atmosferze dzieci wystąpiły w opowieści o narodzinach Jezusa Chrystusa. Następnie, przy wtórze kolęd, wszyscy uczestnicy spotkania podzielili się opłatkiem.

Podczas poczęstunku do przedszkola zawitał Święty Mikołaj, który z uśmiechem każdemu wychowankowi wręczył upominek. Dzieci otrzymały również podarunki i kartki z życzeniami od Fundacji Kulczyk, z którą przedszkole realizuje program profilaktyczny „Żółty Talerz". Tego dnia i w tym miejscu nie mogło zabraknąć również wójta Malechowa, Radosława Nowakowskiego, który obdarował maluchy słodkimi prezentami.

(mg)

Fot. TPD Koszalin

Szkolenie z komunikacji dla pedagogów

W ośrodku Ledan w Chłopach pod Koszalinem, 3-4 listopada ubiegłego roku, odbyło się – zorganizowane przez koszalińskie TPD – szkolenie z komunikacji interpersonalnej dla pedagogów rodzinnych realizujących projekt „Droga do Domu”.

– Warunkiem rozwoju zawodowego oraz sprawnego i skutecznego realizowania programów jest ustawicznie podnoszenie kwalifikacji naszych specjalistów – tłumaczył **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Dlatego staramy się regularnie organizować tego rodzaju szkolenia, które sprzyjają również integracji i oderwaniu się od codziennych obowiązków.*

Dwudniowe warsztaty, w idyllicznej atmosferze nadmorskiego kurortu po sezonie, poprowadziła **Jolanta Sierpińska**, specjalistka ds. komunikacji: – Zajęcia dotyczyły trzech obszarów komunikacji najbardziej użytecznych w życiu: uważnego słuchania, precyzyjnego i odpowiedzialnego formułowania komunikatów oraz zbierania informacji, czyli zadawania właściwych pytań i docierania do potrzebnych nam informacji.

Na drugą część warsztatów złożyło się omówienie postaw: asertywnej, biernej, uległej i agresywnej. – *Zależało mi, żeby uczestnicy doświadczyli zachowania w trudnych sytuacjach interpersonalnych* – mówiła Jolanta Sierpińska. – *Prowadzi to do postawienia diagnozy, która postawa i w jakich okolicznościach jest najpopularniejsza. Zwykle, niestety, przeważa agresja, nawet uległość i bierność mogą prowadzić do agresywnego finału.*

Jakie są nasze największe błędy komunikacyjne? Jolanta Sierpińska: – *Zamiast zbierać informacje, robimy założenia i zgadujemy. Odpowiadamy na własne założenie, co druga osoba myśli i może powiedzieć, zamiast pytać, rozmawiać i zbierać informacje.*

– *Tak zwane „czytanie w myślach” ma dwa podtypy* – precyzowała prowadząca zajęcia. – *Pierwszy to „wiem, co myślisz”; rozmówca przerywa, zagaduje, zgaduje i robi założenia, a wszystko po to, aby generalnie poczuć się lepiej. Druga postawa, groźniejsza, to „powinieneś wiedzieć, co myślę, bo jesteś moim/moją...” – mężem, żoną, przyjacielem, ojcem, współpracownikiem; w domyśle: „Nie mam obowiązku mówić dokładnie, o co mi chodzi, ponieważ łączy nas relacja, więc zgadnij, co mam na myśli”.*

(pp)

Od lewej stoją: Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie, Jolanta Sierpińska, specjalistka ds. komunikacji i dr Joanna Radko, dyrektorka Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej TPD w Starych Bielicach.

Fot. Piotr Pawłowski

Prezydencki Bal Mikołajkowy

Z życzeniami i prezentami, wychowankowie i wychowawcy z ogniska „Grono” odwiedzili przed świętami **Piotra Jedlińskiego**, prezydenta Koszalina i **Stefana Romeckiego**, posła na Sejm RP, którego biuro znajduje się po sąsiedzku z siedzibą „Grona” (na tym samym piętrze kamienicy przy ulicy Piłsudskiego 11-15).

Prezydent zaprosił dzieci ze wszystkich placówek TPD w Koszalinie do udziału w tradycyjnym Balu Mikołajkowym, który od kilku lat organizuje dla podopiecznych organizacji pozarządowych. – *Mikołaj był hojny, zabawa super, a poczęstunek bardzo smaczny* – to najkrótsza relacja wychowanków z tegorocznej edycji imprezy, która odbyła się w klubie „Kosmos”. *(id)*

Fot. Agnieszka Bolesta/TPD Koszalin

Warsztaty zdrowego żywienia

W atmosferze przedświątecznych przygotowań w ogniskach TPD odbyły się warsztaty kulinarne dla najmłodszych, organizowane w ramach zajęć praktycznych programu „Żółty Talerz”.

Poza dziećmi w niektórych z nich wzięli udział również rodzice wychowanków, którzy – częstokroć pierwszy raz – mieli okazję wspólnie z pociechami przygotować posiłek. Tematem zajęć była „Wigilia w zdrowym stylu”.

– *Uczyliśmy się wspólnie, w jaki sposób przygotować zdrowe potrawy wigilijne, jak piec bez cukru i czym zastąpić niezdrowe produkty tak, żeby nasza świąteczna kuchnia była smaczna i jak najmniej szkodliwa* – tłumaczyła **Beata Gidaszewska**, kierownik ogniska „Zacisze”. – *Zainteresowanie zmianami złych nawyków żywieniowych było duże, zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.*

Kolejne zajęcia dotyczyły nie tylko produktów świątecznych. Wychowankowie obejrzeli film „Wybór należy do nas”, a następnie odpowiadali na pytania, co lubią jeść, co jest smaczne i zdrowe, a co tylko smaczne, jakie produkty preferują. Dzieci miały do wyboru dwie opcje – jedzenie pełnowartościowe i tzw. śmieciowe.

– *Wybór nas nie zaskoczył* – przyznała **Agnieszka Bolesta** z ogniska „Grono”. – Jesteśmy dumni ze swoich podopiecznych. Zajęcia i *warsztaty kulinarno-edukacyjne dają wymierne korzyści.*

Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek: Magdalena Grzybowska
Zdjęcia: archiwum TPD Koszalin

W 2017 roku ponad 70 dzieci z powiatu koszalińskiego zostało umieszczonych w pieczy zastępczej. Do tej pory ta średnia wynosiła około 30 dzieci rocznie. Co równie ważne, w tym samym okresie, w niektórych powiatach w kraju żadne dziecko nie trafiło do pieczy zastępczej. Co jest powodem tak wyraźnych różnic?

Rola TPD w umacnianiu rodziny i poprawianiu jej funkcji

Trudno powiedzieć jednoznacznie, a w ten sposób powstają kolejne pytania. Czy – jako powiat – mamy wyjątkowo problemowe rodziny? A może nasze instytucje mają nadzwyczajną łatwość w umieszczaniu dzieci w pieczy zastępczej? Pewne jest natomiast i nie budzi wątpliwości, że dane te są przerażające.

To, co najcenniejsze – dom

Nie jest bowiem sztuką zabrać dziecko z domu i umieścić w rodzinie zastępczej; to chyba najłatwiejsza droga. Wyzwaniem jest zrobić wszystko, aby dziecko mogło zostać w domu rodzinnym. W domu, który będzie dla dziecka bezpieczny i przyjazny. W domu, w którym będą zaspakajane wszystkie jego potrzeby. Czy to aż tak wiele?

Często słyszę pytanie: dlaczego dzieci trafiają do domu dziecka? Czy dlatego, że nie mają rodziców? Sieroctwo to jedynie 4,6 proc. powodów umieszczania dzieci w pieczy. Innymi głównymi są: uzależnienie rodziców, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, przemoc. Oznacza to, że można zapobiegać odbieraniu dzieci rodzicom biologicznym. Robi to skutecznie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zabranie z gniazda rodzinnego i umieszczenie w domu dziecka lub rodzinie zastępczej to dla dziecka zawsze ekstremalnie trudne przeżycie i wejście w sytuację o wyjątkowo wysokim stopniu niewygody. Postawmy się w sytuacji tych dzieci, spróbujmy wyobrazić sobie, że z dnia na dzień tracimy to, co najcenniejsze – dom.

Prawo dziecka

Co dzieje się dalej? Pomimo, że mamy wspaniale przygotowane, zabezpieczające wszystkie nasze podstawowe potrzeby i oczekiwania miejsce do życia, czujemy się źle. Nic przecież nie zastąpi nam domu rodzinnego. Dziecko zawsze będzie tęsknić za mamą, tatą, rodzeństwem. Co najbardziej paradoksalne, nie ma przy tym znaczenia, że mama jest alkoholiczką, w domu nie ma nic do jedzenia, nie działa centralne ogrzewanie, a na dodatek dziecko jest na przykład wykorzystywane seksualnie.

Podczas narady dyrektorów, w której brałam udział, jeden z jej uczestników powiedział: <Pojechałem z dziećmi do Włoch, miały mnóstwo ciekawych atrakcji, wycieczek, ale gdy po wakacjach zapytałem je, co im się najbardziej podobało, usłyszałem: „To, że mama mnie odwiedziła...”>. Dziecko ma prawo wychowywać się w rodzinie naturalnej; rodzina powinna być najlepszym środowiskiem wychowawczym.

Dlatego nasze działania – starania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) – powinny przede wszystkim koncentrować się na wspieraniu rodziny, która przeżywa trudności, przechodzi kryzys, nie potrafi sama sobie poradzić.

Praca z rodziną

Pierwszy projekt dedykowany tym problemom powstał w 2005 roku. „Szlakiem zranionych gniazd” był systemem zaplanowanych działań, które miały na celu między innymi wzrost kompetencji wychowawczych i wspomaganie rodziców mających kłopoty w wypełnianiu swoich obowiązków rodzicielskich. Chodziło o konkretną pomoc – prawną, terapeutyczną, wychowawczą.

W 11 gminach powstały punkty poradnictwa specjalistycznego, koordynowane przez Rodzinny Ośrodek Mediacyjno-Terapeutyczny TPD, w których rodzice mogli uzyskać bezpłatną pomoc. Skorzystało z niej w sumie 1.400 osób. Za rozwiązywaniem problemów stoją jednak konkretni ludzie; to godziny spędzone na rozmowach, mediacjach, kontaktach z rodzinami – dziećmi i dorosłymi.

Aktualnie realizowany przez TPD kolejny projekt – pod nazwą „Droga do Domu” – to kompleksowe rozwiązanie polegające na pracy z rodziną za pośrednictwem pedagogów rodzinnych, których zadaniem jest odbudowa więzi, pomoc w rozwiązywaniu konfliktów, odtworzenie funkcji opiekuńczych i wychowawczych w rodzinie, integracja tych rodzin ze środowiskiem lokalnym.

Zagrożenie kryzysem

Zadaniem projektu jest również przywrócenie rodzinom zdolności do pełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczych w taki sposób, aby zapobiec sytuacji, w której dziecko, ze względu na jego dobro, zostanie umieszczone w pieczy zastępczej.

Rodziny mogą korzystać z opieki, wsparcia i porad psychologa, pedagoga, prawnika, doradcy rodzinnego, Społecznego Rzecznika Praw Dziecka TPD. Rodziny zagrożone kryzysem są stale monitorowane przez pedagogów. Pomoc realizowana jest w formie między innymi: konsultacji i poradnictwa specjalistycznego, terapii i mediacji, spotkań dla rodzin, w tym grup wsparcia.

Projekt działa rok (od stycznia 2017), a już mamy wymierne sukcesy. Czym TPD różni się od instytucji, realizujących podobne programy? Dysponujemy liczbą pedagogów odpowiadającą skali potrzeb rodzin, które pozostają pod naszą opieką.

Nie oceniamy

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci bazuje przede wszystkim na zaufaniu rodziców, których dzieci codziennie uczęszczają do naszych ognisk wychowawczych, czy przedszkoli. Ponieważ dzieci przebywają w naszych placówkach od poniedziałku do piątku, specjaliści – wychowawcy, nauczyciele, pedagodzy – są w stanie na bieżąco dostrzegać i wychwytywać problemy, a co najważniejsze – natychmiast zareagować.

Ważne jest także, że nie oceniamy. Nie sprawdzamy, czy w domu jest pełna lodówka, czy panuje porządek. Nie jesteśmy instytucją, która w konsekwencji takich wiwisekcji i lustracji, za braki i błędy, odbierze rodzicom dzieci. Zajęcia odbywają się w soboty, a nie w tygodniu, kiedy rodzice pracują i mają inne obowiązki. Nie muszą zatem na siłę godzić terminów, a w przypadku innych instytucji nieobecność na zajęciach może wiązać się na przykład z utratą dodatkowych świadczeń.

Podsumowanie

W ramach programu „Droga do Domu” dotychczas 18 dzieci powróciło do domu rodzinnego a w 23 innych przypadkach – procedury zostały wstrzymane i dzieci nie zostały umieszczone w pieczy zastępczej. Ponadto sześcioro podopiecznych Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) TPD w Starych Bielicach wróciło do rodzin biologicznych.

Kodeks rodzinny stanowi, że zanim dziecko trafi do pieczy zastępczej należy wykorzystać wszelkie możliwe metody wsparcia jego sytuacji rodzinnej. Jedną z nich jest kierowanie dzieci do placówek wsparcia dziennego. Prawda jest jednak taka, że dopiero po interwencji przedstawicieli TPD, po spotkaniach z sędziami i kuratorami, dzieci wymagające opieki specjalistycznej zaczęły być kierowane do tego typu placówek. Podsumowując: „Droga do Domu” to program skoncentrowany w dwóch miastach – Koszalinie i Szczecinie. Jednak, jak widać, potrzeby są większe. W ramach swoich możliwości, TPD na nie odpowiada.

1 grudnia 2017 roku ruszyły dwa następne projekty: „Rodzinne Ogniska” oraz „Dziecko w Domu – należne miejsce”, w których łącznie jest zatrudnionych 27 pedagogów rodzinnych. Projekty te dotyczą gmin; chcemy objąć wsparciem szczególnie osoby mieszkające na wsiach i w mniejszych miejscowościach.

dr Joanna Radko

Autorka jest dyrektorką Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Starych Bielicach.

Tekst został wygłoszony przez autorkę podczas posiedzenia plenarnym Zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, które odbyło się 14 grudnia 2017 roku.

Nastolatek nagle odkrywa, że ma inny gust i inne od rodziców poglądy. Przeważnie dokładnie odwrotne. Prowokuje, nigdy nie odpuszcza. Chce, żeby traktowano go jak dorosłego człowieka, zachowując się jak... no, jak rozkrzyczany nastolatek, czyli dokładnie jak ktoś, kim jest i jeszcze kilka lat pozostanie. Po prostu „tak to działa, jak natura chciała".

Jak radzić sobie z dzieckiem 16+

(część II)

Zanim nastolatek stanie się partnerem dla innych, powinien nauczyć się partnerstwa w domu, w rodzinie, wśród najbliższych.

Marcin z uznaniem: „Mamo, ale tu posprzątałaś! Czysta podłoga, ty w sportowym ubraniu robiąca pastę. Nowoczesna mama, to mi się podoba". Ja: „Marcin, to zadanie mamy, to ja powinnam cię chwalić. Ale muszę przyznać, że robisz to doskonale. Wymieniasz, co konkretnie zostało zrobione dobrze". Marcin: „Uczyłem się od mistrza!".

Grunt to hierarchia

Kiedy dziecko dorasta, nadal pewna hierarchia powinna być wyraźnie zaznaczona. Co prawda, nastolatek już jej nie potrzebuje tak bardzo jak wcześniej, do utwierdzania się w poczuciu, że jest bezpieczny, ale jeżeli chcemy w swoim domu ustalać własne zasady, a nie mamy naturalnych predyspozycji do asertywności, nadal trzeba pamiętać o tym, jak utrzymać hierarchię w relacjach rodzinnych.

Nastolatek mający skłonności do dominacji oczywiście jak zawsze będzie próbował zmienić w domu hierarchię. Z tego nie wyrasta się, zresztą już przygotowuje się do założenia własnej rodziny, gdzie wręcz powinien przejąć stery. Nie ma w tym nic złego, wystarczy takie próby obrócić w żart.

Pod warunkiem jednak, że sami nie wchodzimy w rolę osoby bezradnej, podporządkowanej i pasywnej. Delikatne próby chwalenia rodzica przez dziecko można obrócić w żart, ale krzyki czy kłótnie już natychmiast ucinać i wyciszać, nie wdając się w dyskusje lub odkładając je na czas, gdy nastolatek będzie w stanie panować nad formą rozmowy.

Zasady i wymagania

Pomimo, że traktujemy naszego nastolatka jak dorosłego, nadal mieszka on z nami i pozostaje na naszym utrzymaniu, a więc ma wobec rodziny te same, a nawet nieco większe obowiązki. Wciąż powinien pomagać nam w pracach domowych, informować nas, jeżeli wychodzi o nietypowej porze, spóźnia się lub wyjeżdża na dłużej.

Musi respektować domowe zasady, które ustaliśmy i – co ważne – w takim samym stopniu dotyczą i obowiązują oraz są stosowane przez wszystkich członków rodziny. Jeżeli, dajmy na to, trzymamy się zasady, że w domu nie palimy i nie stosujemy innych używek, możemy tego samego wymagać od dorosłego nastolatka.

Do osiemnastego roku życia nasze wymagania są jeszcze bardziej restrykcyjne; dziecko musi chodzić do szkoły i nie może stosować żadnych używek.

Warto też przemyśleć wprowadzenia zasady, że członek rodziny uczy się lub studiuje, a więc przygotowuje się do podjęcia pracy bądź już zarabia na swoje utrzymanie, a jeżeli kształcić się albo pracować nie chce lub nie może, powinien wykonywać większość prac domowych, odciążając innych domowników.

Źródło konfliktów

Powinniśmy jednak zmienić sposób egzekwowania wszystkich naszych wymagań, bo jeżeli wcześniej tego nie zrobiliśmy, teraz już definitywnie nie możemy rozkazywać, przypominać, marudzić i dogadywać. Reakcje takie mogą stać się źródłem ciągłych konfliktów rodzinnych. O ile wcześniej nie wprowadziliśmy systemu zasad i konsekwencji lub systemu punktowego, możemy to zrobić obecnie. Warto też dotychczasowe wydawanie poleceń zastąpić prośbami o pomoc wzajemną. W ten sposób będzie wygodniej.

Pozostaje pytanie: po co starać się tak bardzo? Czasami nieustannie podnoszący głos, wykłócający się o wszystko i pozostający w wiecznych pretensjach nastolatek z muchami w nosie doprowadza nas do furii. Niezwykle trudno takiej osobie okazywać miłość. Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi, więc rodzic może stracić ochotę na dalsze wspieranie dziecka w jego starcie w dorosłe życie.

Warto pamiętać, że mimo wszystko nadal to w naszych rękach spoczywa zbudowanie nowego sposobu kontaktu z dzieckiem. Dlaczego jest to aż tak ważne? Z kilku istotnych powodów, o których pokrótce opowiem.

Metoda konfrontacji

Po pierwsze: żeby w domu było spokojniej. Jeżeli przejdziemy płynnie z roli „opiekuna" w rolę „dobrego szefa", który organizuje pracę i wymaga, lecz nie rozkazuje, nie poucza i nie dogryza, sami nadamy odpowiedni ton naszym relacjom z dzieckiem. Z braku pretekstów, rzadziej będą występować trudniejsze dni: bunty, kłótnie, protesty. Jeżeli rzeczywiście rządzimy w domu, sami zaczniemy nadawać ton dyskusjom.

Kłótnia podnosi poziom adrenaliny wszystkim jej uczestnikom – to prawda stara jak świat. Nasz nastolatek czuje wtedy, że robi coś, co przybliża go do niezależności. Jeżeli po prostu utniemy każdy jego atak bez wdawania się w dyskusje, dziecko z czasem zauważy, że metodą konfrontacji nic nie zyska.

Po drugie: żeby nie stracić kontaktu. Czy wiesz, że dziewczyna szesnastoletnia może zwrócić się do sądu o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego, a jeżeli sąd uzna, że tego wymaga dobro założonej w ten sposób rodziny, takie pozwolenie otrzyma? Co więcej, wspomniana dziewczyna z mocy prawa w dniu ślubu staje się pełnoletnia, nawet, jeżeli rozwiedzie się nazajutrz po poprawinach. Jeżeli zechce zerwać z nami kontakt, to tak zrobi, paląc za sobą mosty, jak zwykle czynią to młodzi ludzie.

Miłość i akceptacja

Pełnoletnie dziecko może po prostu spakować walizki i wyprowadzić się z domu do kogokolwiek i dokądkolwiek, choćby na ulicę. Gdy dziecko czuje się w domu nierozumiane, może uznać to za jedyny sposób na zdobycie niezależności i uwolnienie się od nacisków. Od nas zależy, czy podczas ostatnich lat życia pod jednym i wspólnym dachem zrazimy do siebie własne dziecko, czy też zapamięta, że zawsze mogło na nas liczyć.

Po trzecie: aby zapobiec nieszczęściu. Człowiek potrzebuje poczucia, że jest akceptowany i kochany. Jeżeli tego nie znajduje, ucieka; na przykład w uzależnienia. Narkomani organizują się w grupy, pomagają sobie wzajemnie i okazują innym miłość i akceptację, czyli to, czego sami potrzebują.

Dziecko jeszcze długo po założeniu własnej rodziny czerpie pokłady pewności siebie i zaufania do świata z miłości, której zaznało w domu rodzinnym.

Łatwo na pewno nie będzie. Warto jednak postarać się, aby przez tych kilka ostatnich lat, gdy nastolatek z nami mieszka, mógł spokojnie i bezpiecznie wejść w dorosłe życie.

Dorota Zaborowska
Fot. Aleksandra Pawłowska

Gratulacje, odznaczenia, występy, podsumowania i plany

Gratulacje za owocną pracę prezesowi Henrykowi Zabrockiemu złożył Bernard Krupski, prezes koszalińskiego PCK. W 2019 roku obydwie organizacje będą świętować setną rocznicę działalności

Prezes Zygmunt Pyszkowski przypina odznaczenie red. Annie Rawskiej, dziennikarce Polskiego Radia Koszalin

To zazdrość (o odznaczenie) tylko na niby... Red. Anna Rawska (z prawej) i red. Danuta Czerniawska, dziennikarki Polskiego Radia Koszalin

Zygmunt Pyszkowski w rozmowie z prof. dr Aleksandrem Markiewiczem, rektorem Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych, która współpracuje z TPD

Podczas posiedzenia wystąpili:

dr Joanna Radko...

..Anna Poznańska...

...Zygmunt Pyszkowski... i Henryk Zabrocki

Henryk Zabrocki podsumował działalność TPD od czerwca 2015 roku do grudnia 2017 roku sprawozdaniem w formie prezentacji multimedialnej

W części artystycznej wystąpili podopieczni kompozytora Macieja Osady-Sobczyńskiego, uczęszczający na prowadzone przez niego zajęcia muzyczne...

...i młodzież z tepedowskiego teatru reżysera i aktora Mirosława Glinieckiego

W posiedzeniu wzięło udział ponad 100 osób *Fot. Bartosz Zabrocki*